

Listy Jurija Szewelowa do Zdzisława Stiebera

Pewnego razu prof. Zdzisław Stieber wręczył mi pakuneczek z listami od prof. Jurija Szewelowa ze słowami: „panie Januszu, niech pan to weźmie, może kiedyś się przyda”. Pakuneczek zawiera 17 listów, napisanych w latach 1968–1974. Pani prof. Dorota Rembiszewska przekazała mi jeszcze 11 zeskanowanych listów z lat 1973–1980 ze zbiorów Profesora, znajdujących się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Łącznie mamy więc 28 listów. Czy było ich więcej? Z pewnością tak. W liście z 13 VI 1973 z Wiednia jest wzmianka o liście wysłanym 2 lub 3 czerwca, którego nie znamy. Więcej można by powiedzieć po zapoznaniu się z listami Z. Stiebera do J. Szewelowa, bo żaden list nie pozostawał bez odpowiedzi (listy te znajdują się obecnie w Columbia University Library¹).

Pierwsze trzy listy z 1968 r. pisane są po angielsku, a adresat tytułowany jest „Dear Colleague” i „Dear Professor Stieber”, następne pisane są po ukraińsku, a do adresata autor zwraca się „Дорогий Колега”. W liście z 25 VI 1978 pojawia się zwrot „Дорогий Здзиславе” i tak jest już do końca. Ale już w liście z 27 IX 1973 J.Sz. pisze, że też chętnie przeszedłby do mniej formalnego zwracania się do adresata i analizując semantykę ukraińskich określeń „kochanyj” (używany inaczej niż w polskim tylko do osób innej płci) i „mytyj” (używany raczej do dziecka) dochodzi do wniosku, że „dorohyj” najbardziej odpowiada polskiemu „kochanyj”.

Listy do 1973 r. dotyczą w szczególności spraw związanych z książką Z. Stiebera² w wydawanej przez J. Szewelowa serii prac o rozwoju fonologicznym poszczególnych języków słowiańskich. W pierwszym liście z 14 IX 1968

¹ W zbiorze George Y. Shevelov Papers 1922–2001, Archival Collection w Series I: Correspondence, Subseries: I. 1.: Correspondence with Individuals, 1950–2001, w skrzynce (Box) 13, Folder 15.

² *A Historical Phonology of the Polish Language* by Z. Stieber. Heidelberg 1973. Carl Winter Universitätsverlag.

jest mowa właśnie o projekcie serii, o rozmowach w tej sprawie z wydawcami w Europie zachodniej, o warunkach publikacji, o poszukiwaniu lepszych warunków dla autorów. J.Sz. przypomina, że wiosną pisał na temat udziału Z. Stiebera w tej serii (co znaczy, że były i wcześniejsze listy). W liście z 22 XI 1968 jest mowa o tym, że nie będzie to proste tłumaczenie *Rozwoju fonologicznego języka polskiego*³, lecz książka poszerzona i trochę adaptowana dla potrzeb niepolskiego czytelnika. Warto przytoczyć słowa J.Sz. o tym, że Z.S. jest w jego opinii jedyną osobą, która mogłaby się podjąć takiego zadania, w dodatku byłby tu moment symboliczny, bo Z.S. był pionierem podejścia fonologicznego w Polsce. W liście z 26 XII 1968 jest mowa o ukazaniu się angielskiego przekładu *Rozwoju* na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor⁴. Pada pytanie, czy Z.S. wie o tym przekładzie i o to, jak wyglądała sprawa z prawami autorskimi⁵. Autor listu rozumie niechęć Z.S. do tracenia czasu na tłumaczenie (na język angielski – J.R.). Rzecz w tym, że tłumaczenia w Ameryce czy w Anglii są bardzo drogie i nie wiadomo, skąd można by znaleźć na to fundusze, a wydawca obciążałby takim wydatkiem honorarium autora. Powstaje też pytanie, czy PWN nie zechce czasem przekazać praw wydawniczych innemu wydawcy na Zachodzie. W kolejnym liście z 6 XII 1969 J.Sz. cieszy się, że sprawa uzgodnień z wydawnictwem została zakończona i że Z.S. już pracuje nad książką. J.Sz. informuje, że ma już autorów dla całej prawie serii, z wyjątkiem języka bułgarskiego i słoweńskiego. Niestety, sprawa pieniędzy na tłumaczenie ciągnie się dalej, bo amerykańskie fundacje nie dają pieniędzy, jeżeli ani autor, ani wydawca nie są Amerykanami. Carl Winter Verlag musi porozumieć się z jakimś amerykańskim wydawnictwem co do podziału rynku zbytu książek, stąd nie wiadomo, kiedy będą pieniądze na tłumaczenie. W liście z 3 VII 1970 J.Sz. nalega, by w Polsce znaleźć tłumacza, nawet nie idealnego, choć znaleźć dobrego tłumacza wcale nie jest łatwo. Pomysł, by Z.S. sam płacił za tłumaczenie nie zachwyca nadawcy listu. Poza tym autor będzie otrzymywał honorarium w miarę sprzedaży egzemplarzy książki, a czy tłumacz zechce czekać? Autor listu „za radą mądrych ludzi” odłożył prośbę o dotację na projekt do następnego roku akademickiego: ze względu na inflację dokonywane są redukcje wydatków, w dodatku fundacje idą za modą, a teraz w modzie jest problem miast amerykańskich i problemy rasowe. Jeszcze raz pada propozycja szukania tłumacza w Polsce, co byłoby

³ Z. Stieber, *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966 [pierwsze wydanie ukazało się w 1952 r., drugie, poszerzone o nowe dane – w 1957 r., trzecie – w 1962 r.].

⁴ Z. Stieber, *The Phonological Development of Polish*, translated by E. Schwartz. Foreword by Edward Stankiewicz, Ann Arbor 1968.

⁵ O ile mi wiadomo było to wydanie „korsarskie” bez pytania autora, czy wydawnictwa o zgodę.

tańsze i dałoby lepsze możliwości kontroli tłumaczenia. W liście z 7 I 1971 J.Sz. cieszy się, że praca nad fonologią polską zbliża się do końca oraz że udało się znaleźć dobrego tłumacza; pada pytanie o jakieś bliższe dane tej osoby oraz zalecenie, by przestrzegać pisowni amerykańskiej tam, gdzie różni się ona od brytyjskiej⁶. Rękopis najlepiej byłoby przesłać do wydawnictwa, ostatecznie można i do J.Sz. na Uniwersytet Columbia. W liście z 6 III 1971 J.Sz. pisze, że z niecierpliwością czeka na rękopis książki Z.S. Zapytuje też, czy tłumacz robi „glosy” do przykładów – bez nich książka dla niepolskiego czytelnika straci na wartości. W liście z 5 VI 1971 J.Sz. powiadamia, że pisał do wydawnictwa w sprawie drugiej wypłaty honorarium awansem. W liście z 3 VII 1971 jest informacja o tym, że i J.Sz. i wydawca otrzymali egzemplarze pracy (250 stron maszynopisu), że J.Sz. będzie starał się przeczytać pracę w ciągu dwóch tygodni przed jakimś wyjazdem, a równolegle nad tekstem będzie pracowała redaktorka „techniczno-językowa”. Prace redaktorskie trwały dłużej, bo dopiero prawie po roku (4 V 1972) J. Sz. pisze, że nareszcie otrzymał tekst od redaktorki i trzeba go jeszcze przepisać, a po poprawkach autora, J.Sz. i redaktorki wygląda on jak „dzieło malarstwa abstrakcyjnego”. Problemem jest znalezienie maszynistki z maszyną z polskimi czcionkami. Za miesiąc tekst powinien być gotowy. Pada pytanie czy Z.S. będzie chciał rzucić na niego okiem przed drukiem. Co do terminu korekty – pewnie będzie to przed wrześniem; J.Sz. wyraża nadzieję, że nie będzie to w konflikcie z urlopem nowej tłumaczki. W liście z 19 IX 1972 znajdujemy informację o zakończeniu ostatecznej redakcji stylistycznej. J.Sz. pyta, czy nie warto w przedmowie wspomnieć o artykule J. Siatkowskiego⁷ („może być po polsku, może być – według Pana określenia – w Stieber-English, ja przełożę lub poprawię”) i o mapie. A.C.L.S. przekazała niewielką dotację na redakcję stylistyczną i wydanie książki; podziękowanie za nią może być albo od autora w przedmowie, albo od wydawcy na odwrocie strony tytułowej. W liście z 13 VI 1973 znajduje się podziękowanie za nadesłanie indeksów, które wraz z korektą J.Sz. jednocześnie przesyła do wydawnictwa licząc na to, że jesienią książka się ukaże. W liście z 27 IX 1973 jest mowa o tym, że korekta przyszła, że J.Sz. podpisał ją jako gotową do druku i wysłał do wydawnictwa. W liście z 22 XII 1973 J.Sz. przyznaje rację, że opóźnienie w druku przekracza granice przyzwoitości. Wyjaśnia, że w wydawnictwie zmieniło się kierownictwo i nowe władze nie są staranne w tym, co robią, nie rozumieją też dobrze problematyki wydawniczej. Ale książka ma wyjść w styczniu. W liście z 13 V 1974 J.Sz. pisze, że książka jeszcze nie dotarła do

⁶ Tłumaczem był doktor – później profesor – Adam Weinsberg.

⁷ Chodzi o dodany na końcu książki rozdział: *Appendix. The Development of Polish Orthography* by J. Siatkowski, s. 147–151.

niego. Sprawa książki Z.S. powraca jeszcze w liście z 21 II 1977 r., gdzie J.Sz. skarży się na wzrost cen i informuje, że Winter wydał pracę Z.S. otrzymując subsydyum 2500 dolarów, a za jego własną – co prawda znacznie większą – żąda 16 000 dolarów.

Przez wiele listów przewija się temat serii poświęconej historycznej fonologii poszczególnych języków słowiańskich i pozyskiwaniu autorów do niej, wreszcie o pracy nad książką samego Szewelowa, poświęconej fonologii języka ukraińskiego⁸, np. w liście z 13 V 1974 r. J.Sz. informuje, że Kazimierz Polański ma przygotować tom połabski, tom słowacki jest po korekcie⁹, białoruski¹⁰ jest u J.Sz. „na stole”, a w ukraińskim doszedł on do XVI wieku i w związku z tym zapytuje o pewne fakty łemkowskie. W liście z 25 XI 1977 jest mowa o rękopisie fonologii macedońskiej¹¹. Kilka razy J.Sz. prosi o mikrofilmy zabytków ukraińskich do swego tomu.

Systematycznie jest mowa o różnych opracowaniach J.Sz., np. o pomyśle wydania wybranych artykułów L. Wasiliewa z historycznej fonetyki ukraińskiej i rosyjskiej (list z 6 XII 1969)¹², o wyborze swoich prac (list z 7 I 1971)¹³, o pracy nad czternastowiecznym rękopisem Nationalbibliothek we Wiedniu, w którym niespodziewanie o w sylabie przed zanikłym jerem oddawane jest systematycznie przez omegę (list z 27 IX 1973)¹⁴, o pracy nad językiem Hryhorija Skovorody (list z 25 XI 1977 i kolejny z 1978 r.)¹⁵, o planach wydania prac Wasyla Simowycza (te same listy)¹⁶ itd. Nadawca skarży się

⁸ G.Y. Shevelov, *A Historical Phonology of the Ukrainian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1979; przekład ukraiński ukazał się w Charkowie w 2002 r.

⁹ Rudolf Krajčovič, *A Historical Phonology of the Slovak Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1975.

¹⁰ Paul Wexler, *A Historical Phonology of the Belorussian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1977; przekład białoruski ukazał się w Mińsku w 2004 r.

¹¹ Blaže Koneski, *A Historical Phonology of the Macedonian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1983.

¹² Por. Leonid Vasil'ev, *Studies in the History of the Russian and Ukrainian Languages*, Wilhelm Fink Verlag, München 1972 (z przedmową J.Sz.).

¹³ George Y. Shevelov, *Teasers and Appearances. Essays and Studies on Themes of Slavic Philology*, Wilhelm Fink Verlag, München 1971.

¹⁴ George Shevelov, *Omega in the Codex Hankenstein. A Hitherto Unnoticed Episode in the Development of Ukrainian o > i*, [w:] *Studia linguistica Alexandro Vasili filio Issatchenko a Collegis Amicisque oblate*, The Peter de Ridder Press, Lisse 1978.

¹⁵ George Y. Shevelov, *Prolegomena to Studies of Skovoroda's Language and Style*, [w:] Hryhorij Savyč Skovoroda, *An Anthology of Critical Articles*. Ed. by R.H. Marshall & T. Bird. Edmonton 1994.

¹⁶ Vasyľ Simovyč, *Ukrainian Linguistics. Studies and Articles*. Edited and with Introduction by G.Y. Shevelov, The University of Ottawa Press, Ottawa 1981 (na Ukrainie wybór prac Simowycza ukazał się dopiero w 2005 r. w Czerniowcach – J.R.).

kilkakrotnie, że dużo czasu poświęca na redagowanie cudzych tekstów (np. w liście z 27 III i 27 XII 1979).

Jest też mowa o pracach Z.S., w szczególności o *Zarysie gramatyki porównawczej języków słowiańskich* tego ostatniego¹⁷; J.Sz. z niecierpliwością czeka na kolejne tomy. W liście z 27 X 1973 J.Sz. podziwia po raz kolejny umiejętność adresata pisania krótko o rzeczach skomplikowanych. W liście z 28 X 1979 jest mowa o artykule Z.Sz. o futurum, w którym Autor pokazuje różne rzeczy, jakie pod tym pojęciem się kryją¹⁸ i o oczekiwaniu na tom poświęcony gwarom łemkowskim¹⁹.

Pojawiają się też komentarze na temat innych książek, np. w liście z 21 II 1977 na temat książki o akcentologii słowiańskiej Paula Garde'a i roli czynników morfologicznych w rozwoju akcentologii²⁰. W liście z 8 III 1980 J.Sz. zapytuje adresata czy zna on nową książkę Jürgena Udolpha o praojczyźnie Słowian²¹ (on sam teorię Udolpha zna tylko z artykułu) z komentarzem, że teraz wszyscy poczytują sobie za honor zamieszkiwanie na terytorium prasłowiańskim, a ukraińscy „patrioci” cieszą się, że byłoby ono w ziemi halickiej, ale przecież mogłoby to oznaczać, że w starych siedzibach pozostały elementy konserwatywne, stare, a właśnie śmiałkowie wyruszali na podbój świata.

Mamy też podziękowania za książki, nadbitki i komentarze do nich. W liście z 8 III 1980 J.Sz. dziękuje za nadesłany mu tekst recenzji jego fonologii ukraińskiej²², z niektórymi uwagami polemizuje.

W listach znajdujemy uwagi o sytuacji w sławistyce. Obydwaj sławiści są zgodni co do tego, że sławistyka we Francji po śmierci André Mazone'a, André Vaillanta i in. upadła („zeszła na psy ... zamerykanizowała się” – list z 31 VII 1979). O sytuacji w sławistyce amerykańskiej i roli R. Jakobsona („Romana Welykoho”) w nagonce na J.Sz. jest mowa w kilku listach, np. w liście z 4 V 1972 r. J.Sz. zgadza się z oceną Z.S. odnośnie jakiejś wypowiedzi Jakobsona (w Warszawie?), uważa, że to rzecz szokująca, ale nie bardziej niż organizowane w Ameryce pięć lat wcześniej szczucie na J.Sz. i dodaje, że Ameryka to kraj gangsterów, a główną zasługą Jakobsona jest przenie-

¹⁷ Zdzisław Stieber, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa [Cz. I] Fonologia 1969; Cz. II zes. 1: Fleksja imienna 1971; Cz. II, zes. 2: Fleksja werbalna 1973.

¹⁸ Por. Zdzisław Stieber, O „futurum II” ruskim i serbsko-chorwackim, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 18, Warszawa 1979, s. 265–266 oraz O „futurum II” w językach staroruskim i serbsko-chorwackim, Radovi Akademije nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine. Odjelenje društvenih nauka LXIV, 20, Sarajevo 1979, s. 5–10.

¹⁹ Zdzisław Stieber, *Dialekt Łemków. Fonetyka i Fonologia*, Wrocław 1982.

²⁰ Paul Garde, *Histoire de l'accentuation slave*, t. 1. Institut d'études slaves, Paris 1976.

²¹ Jürgen Udolph, *Studien zu slavischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1979.

²² Recenzja ukazała się w „Roczniku Sławistycznym” XLII (1981), cz. 1, s. 3–4.

sienie tych metod do slawistyki. W jednym z listów (z 3 VII 1971) J.Sz. pisze z kolei, że nie zna przyczyn kłopotów Z.S. w PAN, ale jest pewien, że nie warto się tym denerwować.

Wiele miejsca w korespondencji zajmują podróże, zarówno na wykłady, konferencje, kongresy, jak i całkiem prywatne, a także wrażenia z tych podróży i spotkań, pytania i informacje o zdrowiu, informacje o pogodzie. Także uwagi o rozmaitych wydarzeniach, jak np. o buntach czy „rewolucjach” studenckich, o problemach finansowych w Ameryce (np. w liście z 7 V 1971), o polskich filmach (list z 28 X 1979). Często powtarzają się pytania o plany wyjazdowe z nadzieją na spotkanie.

Szereg razy pojawiają się nazwiska wspólnych znajomych, zwłaszcza Wiktora (Weintrauba).

Korespondencja kończy się listem z 24 V 1980, w którym J.Sz., dowiedziawszy się o pobycie Z.S. w szpitalu, życzy adresatowi szybkiego powrotu do zdrowia, przekazuje też krótkie informacje o sobie, cieszy się z decyzji wydania książki o dialekcie Łemków²³.

DODATEK

List Jurija Szewelowa z dn. 8 marca 1980 r.²⁴

8 березня '80.

Дорогий Здзіславе!

Дуже дякую за рецензію. Не тільки вона прийшла безпершечно, а навіть на три дні скоріше, ніж Твій лист.

Нема потреби казати, що вона мені дуже приємна. Аби тільки вона вийшла друком, поки я живий і можу її прочитати в “нормальній” формі. Щодо поодиноких застережень, я думаю більшість з них я міг би оспарювати. Я ввесь час старався в книжці не піддаватися тому, що небіжчик Курилович називав “ілюзіями порівняльного мовознавства”, — коли подібність результатів при спільному вихідному пункті береться за доказ тотожності самого розвитку. Я думаю, що це могло б стосуватися, наприклад, до рефлексів o в закритих складах в українському і в польському. У польському це могла бути довгість, бо часокількість зберіглася до 16 ст. Якщо ми прийняли, що в протоукраїнському часокількість зникла як фонологічна категорія в 10 сторіччі, це означає, що подовження не могло відігравати там жадної фонологічної ролі.

²³ Zob przypis 19.

²⁴ W tekście listu zachowano oryginalną (przedwojenną, stosowaną potem w Ameryce) ortografię ukraińską.

Думаю, що так само не слід порівнювати укр. факти з лужицькими, абстрагуючися від часу занепаду часокількості.

Зовсім новим і цікавим для мене — я якось досі не звертав на це уваги — була східнославацька форма прислівника *де*. Тут треба було б добре подумати. Може східнославацький перехід *г* в *г* слід датувати геть пізніше, ніж центральнославацький. Але це тільки перша реакція, питання це слід було б докладніше обміркувати.

Цікавий я буду теж на рецензії на працю Удольфа. Книжки його я так і не маю, але читав її скорочений виклад в одній статті, що він мені надіслав як відбитку. Українські патріоти роблять з цього *grand cas* — чомусь усі вважають, що жити на праслов'янській території — великий плюс. Але це дурниця. При бажанні можна було б цей погляд навіть перевернути, — лишалися на старому місці, мовляв, консервативні, заскорузлі елементи, сміливі, піонери вирушали на підбій світу. Тоді виходило б, що лишатися на старих місцях зовсім не гідне похвали. Але й це, звичайно, просто спекуляція. Практично-патріотичного значення всі ці проблеми просто не мають.

У мене все по-старому. Я їздив з доповідями до Торонто в Канаді, можливо трохи згодом поїду до Чикаго. А поза тим майже весь час іде на редакційну працю, ну, і ще трохи на культурне життя Нью-Йорку, яке має аж надто багато спокус. Тепер, між іншим, почався тут фестиваль польського фільму. Збираюся на два польські фільми сьогодні ввечері.

Будь здоровий і веселий. Сердечне вітання Твоїй Дружині.

As ever

Ю. Шевельов